

JĘZYK, TEKST NAUKOWY, METODYKA

Grzegorz Rudziński

O POTRZEBIE PROWADZENIA JĘZYKOZNAWCZYCH BADAŃ TEKSTÓW NAUKOWYCH

Teksty naukowe i naukowo-techniczne nie były dotąd przedmiotem analiz językoznawczych w takim stopniu jak teksty tworzące odmianę artystyczną polszczyzny, teksty gwarowe czy wypowiedzi charakterystyczne dla odmian socjalnych języka. Materiał do badań podstawowych z zakresu składni, frazeologii, leksykologii czy morfologii czerpany jest głównie z tekstów literackich lub notowanych różnymi technikami wypowiedzi mieszkańców wsi (dla badań dialektologicznych) lub mieszkańców wielkich miast (dla badań współczesnej polszczyzny mówionej). Polszczyzna tekstów naukowych postrzegana bywa jako odmiana słabo wyróżniająca się z tła kulturalnej polszczyzny ogólnej, z drugiej strony, np. w odniesieniu do tekstów technicznych, będących odmianą tekstu naukowego, spotkać można stwierdzenie, że „żadna ze specjalistycznych odmian języka polskiego nie posiada tak znakomicie przygotowanego zaplecza naukowego jak właśnie język techniczny”¹.

Kwiryna Handke i Ewa Rzetelska-Feleszko omawiając w *Przewodniku po językoznawstwie polskim*² listy frekwencyjne współczesnej polszczyzny określają najobszerniejszą z tych publikacji³ jako serię „tomów materiałowych,

¹ R. Dębski, M. Mays, *Przygotowanie studentów roku zerowego do studiów technicznych i ekonomicznych*, [w:] *Metodyka kształcenia językowego Polaków ze Wschodu*, Referaty i komunikaty z konferencji nt. *Metodyka nauczania języka polskiego dla Polaków ze Wschodu i Polonii* (ze szczególnym uwzględnieniem tzw. roku zerowego), wstęp i red. J. Mazur, Lublin 1993.

² K. Handke, E. Rzetelska-Feleszko, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, Seria Vademecum Polonisty, red. J. Sławiński, Wrocław 1977.

³ I. Kurcz, A. Lewicki, W. Masłowski, J. Sambor, J. Woronczak, *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*, t. 1–5, Warszawa 1974–1977.

zawierających pełne słownictwo należące do pięciu głównych odmian stylistycznych języka polskiego: teksty popularnonaukowe, wiadomości prasowe, publicystyka, proza artystyczna i dramat artystyczny”⁴. Autorki nie wymieniają zatem tekstów naukowych jako jednej z głównych odmian stylistycznych polszczyzny. O skromnym zakresie badań tej odmiany przed rokiem 1970 świadczy fakt, że rozdział dziesiąty *Przewodnika...*, zatytułowany *Stylistyka*, nie odnotowuje prac, które byłyby związane bezpośrednio z badaniem stylistyki tekstu naukowego. Oczywiście stanowisko odrzucające istnienie polszczyzny tekstu naukowego jako odmiany stylistycznej czy funkcjonalnej nie jest tu wyrażone, a autorki w rozdziale poświęconym omówieniu badań nad językami środowiskowymi i zawodowymi wymieniają szereg prac zajmujących się leksyką tekstu naukowego. Takie oświetlenie badań języka nauki jest charakterystyczne dla wielu autorów. Antoni Furdal pisze: „niektórzy językoznawcy są skłonni twierdzić, że nie można mówić o osobnej odmianie językowej, a tylko z terminologii specjalnej wchodzącej w skład języka literackiego”⁵; a dalej: „analiza całego systemu języka, jakim posługują się naukowcy, prowadzi do stwierdzenia, że systemy syntaktyczny i fonologiczny nie wyróżniają się niczym osobliwym, a cały zasób indywidualności przypada systemowi semantycznemu. Ale to właśnie jest wystarczające, by uznać język naukowy za osobną odmianę językową”⁶. Konsekwencją przyjęcia takiej płaszczyzny wyróżniania tekstów naukowych jako odmiany językowej jest stwierdzenie, że „uniwersalny język naukowy nie istnieje. Tyle jest jego realnych odmian, ile specjalności badawczych”⁷. W słownictwie tekstu naukowego A. Furdal wskazuje trzy grupy. Pierwsza składa się z „wyrazów powszechnie obiegowych i mało konkretnych, jak: *pochodzenie, stanowić, złożony, krążyć, część*”⁸. Grupa druga to słowa, które są „nie używane, bądź też rzadko używane w języku potocznym, np. *tkanka, mezenchymatyczny, krwinka, osocze [...] hemoglobina*”⁹. Trzecia to „wyrazy, które występują w tej formie w języku potocznym, ale tutaj mają inne, specjalne znaczenie: *praca, naczynie, masa, komórka [...] węgiel*”¹⁰. Tylko grupa druga i trzecia stanowią według cytowanego autora o odrębności języka naukowego. Inne stanowisko zajmuje Andrzej Markowski: „Chociaż terminologia jest typowym elementem każdego tekstu naukowego i technicznego, opisując te teksty nie można się do niej ograniczyć. Charakterystykę innych swoistych środków językowych stylu naukowo-technicznego należy powiązać z wymienionymi

⁴ Handke, Rzetelska-Feleszko, *op. cit.*, s. 185.

⁵ A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław 1990, s. 196.

⁶ Tamże, s. 197.

⁷ Tamże, s. 204.

⁸ Tamże, s. 196.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

poprzednio typowymi cechami tego stylu”¹¹. Za typowe cechy stylu autor uważa terminy pojmowane tak jak czyni to A. Furdal, natomiast „inne swoiste środki stylu naukowo-technicznego” to przede wszystkim wymieniane przez A. Furdala wyrazy „powszechnie obiegowe” i „mało konkretne”. Leksykę tę A. Markowski nazywa „ogólnonaukową”. „Składają się na nią wyrazy dwóch kategorii. Po pierwsze, są to wyrazy abstrakcyjne, często treści ogólnej [...] możliwe do użycia także poza tekstem naukowym. W tym stylu są one jednak wyjątkowo często używane. Należą tu na przykład rzeczowniki: *fakt, problem, sytuacja, zjawisko, proces* [...] Po drugie – chodzi o wyrazy i wyrażenia modalne, czyli takie, które wskazują na ocenę przez autora stopnia prawdziwości stwierdzeń zawartych w tekście [...] Występowanie wskaźników modalnych może być uznane za najbardziej typową cechę tekstów ściśle naukowych [...] Poza tym stylem w takim skupieniu nie pojawiają się one nigdzie więcej”¹². Powyższy cytat zawiera nie tylko ideę rozszerzenia płaszczyzny zjawisk wyróżniających język tekstów naukowych, ale przede wszystkim myśl o ilościowym charakterze odmienności tych tekstów. W dalszej części swej pracy A. Markowski pisze o środkach gramatycznych: fleksyjnych i składniowych, których nagromadzenie w tekstach naukowych jest większe niż w tekstach innych odmian funkcjonalnych polszczyzny. Przed niedostrzeganiem ilościowych różnic panujących między zjawiskami językowymi ostrzega m. in. Witold Mańczak¹³.

Różnice ilościowe są podstawą odróżniania odmian funkcjonalnych polszczyzny ogólnej. Wspólny inwentarz zjawisk językowych w dwu różnych tekstach świadczy jedynie o ich przynależności do tego samego języka, a próba scharakteryzowania każdego z nich doprowadzi zapewne do wykazania różnic ilościowych.

Stanisław Kania pisze: „Mechanizmy i środki językowe służące do tworzenia terminów są w zasadzie takie same, jak do tworzenia nazw w języku ogólnym”¹⁴. W stwierdzeniu tym znajdujemy znów ślad przekonania o słabym wyróżnianiu się polszczyzny tekstu naukowego z tła ogólnej polszczyzny kulturalnej-pisanej, a także odrzucenia ważkości różnic ilościowych. Stanowisko takie świadczyć może o niewystarczającym stanie badań podstawowych w tej dziedzinie. Hanna Jadacka stwierdza: „Znacznie gorzej przedstawia się opracowanie słowotwórstwa terminów technicznych. Sprawy te były dotychczas omawiane tylko marginalnie – w niektórych studiach poświęconych poszczególnym typom słowotwórczym i rozwojowi

¹¹ A. Markowski, *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa 1992, s. 162.

¹² Tamże, s. 162/163.

¹³ Por. W. Mańczak, *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1970.

¹⁴ S. Kania, J. Tokarski, *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*, Warszawa 1984.



funkcji określonych formantów języka ogólnego. Prace porównawcze oparte były na materiale bardzo ograniczonym, dobranym dość przypadkowo”¹⁵.

Z zestawienia powyższych cytatów reprezentujących część znacznie obfitszej literatury przedmiotu wyłania się obraz dużego zróżnicowania poglądów na zakres odrębności polszczyzny tekstu naukowego i naukowo-technicznego: od stanowiska sprowadzającego odrębność tych tekstów do specyficznej terminologii do stanowiska wskazującego na istnienie środków językowych będących wyznacznikami ich odrębności na różnych poziomach języka. Stwierdzenie, że teksty naukowe mają wspólny inwentarz zjawisk językowych z innymi tekstami polszczyzny, nie jest satysfakcjonujące. Badacz poszukujący prawdy o językowej stronie wypowiedzi naukowych ma trudności ze wskazaniem zbioru takich tekstów, co do których dokonana byłaby pełna analiza zjawisk morfologicznych, leksykologicznych, frazeologicznych, syntagmatycznych, składniowych i stylistycznych. I choć w każdej z wymienionych dziedzin poświęcono tekstom naukowym nieco uwagi, to silne wewnętrzne zróżnicowanie polszczyzny poszczególnych gałęzi nauki nie uprawnia do wyciągania przy obecnym stanie badań jakichkolwiek głęboko udokumentowanych szczegółowych wniosków. Badania polszczyzny tekstu naukowego stają się koniecznością.

Przy założeniu, że nawet tekst wykładu jest tekstem wtórnie mówionym, nie wolno nam postulować prowadzenia badań fonetycznych i fonologicznych na takim materiale. Wszystkie badania poświęcone wypowiedziom naukowym dotyczą języka narodowego w jego odmianie pisanej. W dziedzinie morfologii powinny one ujawnić żywotność poszczególnych formantów, ich liczbę i rozkład w tekstach oraz ewentualne jakościowe odstępstwa (lub ich brak) od mechanizmów słowotwórczych polszczyzny ogólnej. Badania nad fleksją winny wykazać stopień nasycenia tekstu poszczególnymi formami oraz ewentualny brak niektórych z nich. Badania leksykologiczne powinny, poza podkreśleniem specyfiki terminologii, doprowadzić do wskazania frekwencji poszczególnych leksemów w badanym zbiorze tekstów. Badania frazeologiczne i syntagmatyczne powinny wykazać swoistość występujących w tekstach naukowych związków wyrazowych lub jej brak, aczkolwiek ta ostatnia ewentualność wydaje się mało prawdopodobna w świetle niektórych wcześniejszych badań¹⁶. Obserwacje składni powinny dostarczyć informacji o modelach zdań pojedynczych i złożonych, a co najważniejsze, o stopniu nasycenia tekstów poszczególnymi modelami. Idąc za postulatami badawczymi „Szkół Praskiej” należy oświetlić panujące w tekście naukowym relacje *novum-datum*. Zamknięciem badań powinno być wskazanie środków utrzy-

¹⁵ H. Jadaćka, *Z zagadnień polskiej terminologii technicznej*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa 1981.

¹⁶ E. S. Kuzmina, *Sintagmatika naucznoego tieksta*, Moskwa 1986.

mujących koherencję tekstu, co w wypowiedziach o charakterze naukowym może być zadaniem wyjątkowo wdzięcznym.

Sens proponowanych badań można oczywiście podważyć trzymając się wąsko pojętego strukturalizmu zakładającego, iż celem językoznawstwa jest zgłębianie prawidłowości występujących wyłącznie na płaszczyźnie określonej przez Ferdynanda de Saussure'a jako *langue*. Z tej postawy wywodzą się zapewne przekonania o identyczności polszczyzny tekstów naukowych i polszczyzny innych tekstów kulturalnej odmiany ogólnej. Polemizujący z tradycją strukturalistyczną Witold Mańczak wskazuje możliwość utożsamienia pojęcia *langue* z traktowanymi łącznie pojęciami słownika i gramatyki, a pojęcia *parole* z tekstami¹⁷. Jako badacze tekstów pozostawilibyśmy poza płaszczyzną *langue*. Takie stanowisko badawcze jest przyjmowane również przez strukturalistów, np. Charles Bally rozumie badania stylistyczne jako badania płaszczyzny *parole*¹⁸.

Odsuwając jak najdalej pokusę prowadzenia sporów o terminologię i sedno językoznawstwa należy wskazać praktyczne przyczyny wywołujące konieczność postulowanych badań. W cytowanym już artykule Roberta Dębskiego i Magdaleny Mays znajdujemy następującą wypowiedź: „W literaturze przedmiotu nie ma dotąd opracowań teoretycznych dotyczących metodyki nauczania cudzoziemców tzw. polskiego języka technicznego”¹⁹. Stwierdzenie to można rozszerzyć: wśród opracowań dotyczących nauczania cudzoziemców języka polskiego nie ma dotąd prac teoretycznych ani materiałów glottodydaktycznych opartych na głębokiej językoznawczej analizie tekstów naukowych. Pokażny dorobek teoretyków nauczania języka polskiego jako obcego dotyczy wielu zagadnień, jednak sam język nauki, który jest przedmiotem nauczania, nie był dostatecznie analizowany. Istniejące podręczniki języka polskiego specjalistycznego przygotowujące cudzoziemców do studiów wyższych pisane były dotąd przez nauczycieli dysponujących wieloletnim, bogatym doświadczeniem, rozumiejących potrzeby komunikacyjne przyszłych studentów i znających merytoryczną stronę używanych do nauczania tekstów. O jakości tych podręczników świadczy 11000 cudzoziemców, absolwentów polskich uczelni, którzy rozpoczynali naukę języka polskiego specjalistycznego w samym tylko łódzkim Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, gdzie kursy dotyczyły głównie przygotowania do studiów politechnicznych i medycznych, oraz rzesza absolwentów innych ośrodków o różnych specjalizacjach.

Wzrastające tempo wymiany informacji we współczesnym świecie oraz włączenie się Polski do procesów integracyjnych w Europie nie tylko

¹⁷ Mańczak, *op. cit.*

¹⁸ *Stylistyka Bally'ego. Wybór tekstów*, opr. U. Dąbska-Prokop, Warszawa 1974.

¹⁹ Dębski, Mays, *op. cit.*

narzucają potrzebę poznawania języków obcych, ale również wywołują konieczność przygotowania dla cudzoziemców odpowiednich programów nauczania różnych odmian polszczyzny w zakresie metodyki określanej jako nauczanie języków obcych do celów zawodowych²⁰. Materiały służące temu nauczaniu muszą być tworzone na podstawie rezultatów badań lingwistycznych, gdyż coraz szybsze tempo wymiany międzynarodowej i wysoki często poziom językowej specjalizacji kursu nie pozwalają na wieloletnie zbieranie doświadczeń, co jest niezbędne przy tworzeniu materiałów glottodydaktycznych metodami dotychczasowymi. Zakres i szczegółowość badań podstawowych poszczególnych odmian funkcjonalnych polszczyzny wpłynie na jakość i rodzaj przygotowanych materiałów do nauczania. Postulowane badania są zatem warunkiem koniecznym powstania wartościowych i nowoczesnych podręczników, programów, nagrań i środków multimedialnych, choć nie są warunkiem wystarczającym.

Minęła już epoka optymizmu glottodydaktyków, gdy zakładano, że „to wszystko, co badacz ma do powiedzenia nauczycielowi o systemie języka oraz o tym, jak wiedzę tę wykorzystać w prezentacji, będzie miało zbawienny wpływ na praktykę nauczania”²¹. Epoka związków glottodydaktyki z lingwistyką, jaka nastąpiła po drugiej wojnie światowej, w swym pierwszym okresie – jak pisze Maria Dakowska²² – charakteryzowała się optymistycznym, entuzjastycznym i bezkrytycznym stosunkiem nauczycieli do osiągnięć lingwistyki. Z tego właśnie okresu pochodzi cytowana powyżej myśl A. A. Hilla. Okres drugi rozpoczyna się po opublikowaniu przez Noama Chomsky’ego podstaw gramatyki generatywno-transformacyjnej. „Akceptuje się oczywiście tę nowszą koncepcję ze względu na jej czysto lingwistyczne atuty, ale okazuje się ona niełatwa do zastosowania w praktyce nauczania. Prowadzi to do pewnego zniechęcenia dydaktyków względem nowinek lingwistycznych, ale także prowokuje do zastanowienia się nad różnicami między pojęciami lingwistycznymi, a pojęciami dydaktycznymi”²³. Trzeci etap związków lingwistyki z dziedziną nauczania języków obcych rozpoczynający się w latach siedemdziesiątych znamionuje tak zwane „stanowisko wtajemniczenia”²⁴. Polega ono na traktowaniu lingwistyki jako narzędzia wglądu w strukturę nauczanego języka, co jest pomocne przy kształtowaniu ćwiczeń. Tak właśnie należy rozumieć cel i sens prowadzenia badań podstawowych nad polszczyzną tekstu naukowego.

²⁰ S. Wojnicki, *Nauczanie języków obcych do celów zawodowych*, Warszawa 1991.

²¹ Jest to wypowiedź A. A. Hilla z pracy *Language Analysis and Language Teaching*, zacytowana (w tłumaczeniu) przez M. Dakowską, *Funkcje lingwistyki w modelach i procesach glottodydaktycznych*, Warszawa 1987.

²² Dakowska, *op. cit.*

²³ Tamże, s. 21.

²⁴ Tamże, s. 33.

Wytyczne do badań stylistyki różnorodnych tekstów naukowych podaje Stanisław Gajda²⁵. Szereg opracowań szczegółowych znaleźć można w cyklicznych wydawnictwach Politechniki Wrocławskiej, gdzie grupa polonistów prowadzi badania języka publikacji pracowników tej uczelni²⁶. Opracowania normatywne i z zakresu kultury języka technicznego powstają dzięki działaniom m. in. Centralnej Komisji Słownictwa przy Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Temat badań języka nauki poruszali I. Bajerowa, T. Mazur, M. Rachwałowa i inni. Sytuacja ta stwarza optymistyczne perspektywy zarówno w kwestii rozwiązań terminologicznych, jak i metodologicznych. Podjęcie postulowanych badań uwolni językoznawców od wątpliwości dotyczących podstaw wyróżniania polszczyzny tekstu naukowego, a glotodydaktyków od konieczności opierania się na przekonaniach częściowo intuicyjnych czy wręcz przesadach, jak na przykład często powtarzany pogląd o niezbędności etapu pracy z tekstem popularnonaukowym przed podjęciem pracy z tekstami naukowymi.

²⁵ S. Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982.

²⁶ „Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”, red. I. Bogaczowa, seria I: Studia i Materiały, seria II: Monografie.